Porto ryczałtem opłacone Porto ryczałtem opłacone

PRZEGLĄD KUPIECKI

CENA ABONAMENTU:
Abonament roczny . . . 60 M
„ półroczny . 30 M
„ kwartalny . 15 M
Cena numeru pojedyncz. 1·40 M
Ogłoszenia: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce M 1·50.

Wychodzi raz w tygodniu

Redakcya i Administracja:
Kraków, Grodzka 43
TELEFON Nr. 3267
Godziny urzędowe Redakcji od 5—7 wiecz.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok II. Kraków, dnia 13 marca 1920 Nr. 11

W niedzielę, dnia 14 marca 1920 odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stow. Kupców przy ul. Grodzkiej 43

ODCZYT

p. t. „Zagadnienia gospodarcze doby najbliższej“,

który wygłosi p. R. Pfeffer.

Początek o godz. 4 popoł.

Od Redakcji.

W piśmie naszem otworzyliśmy stałą rubrykę zażaleń.

Interesowani zgłaszać się mogą z swojemi zażaleniami ustnie lub pisemnie do Redakcji naszego pisma przy ul. Grodzkiej l. 43 I. p.

Kupiectwo a potęga państwowa.

Niezależność polityczna każdego narodu opiera się na podstawach jego **niezależności gospodarczej.**

Rolę przewodnią w uniezależnieniu tem odgrywała i odgrywać będzie **kupiectwo**, handel i przemysł. Patrjotyzm bowiem kupca, jego przywiązanie do handlu i rodzimego przemysłu przyczynia się w wysokiej mierze do **wyswobodzenia narodu z kajdan niewoli.**

Bogactwo kupca obywatela umożliwia dopiero owocny pochód kultury rodzimej, która bez finansowego poparcia znalazłaby się w letargu i bezczynnej rezygnacji.

Ruchliwość i inicjatywa kupiectwa toruje narodowi drogi i ścieżki, które śmiało i bez obawy prowadzą do zamierzonego celu. Z chwilą osiągnięcia niezależności politycznej, doniosłość pracy kupiectwa naszego, znaczenie handlu i przemysłu rodzimego, nabrała tem większą wartość. Więcej niż kiedykolwiek, potrzebuje młoda, budująca się dopiero Rzeczpospolita, **pomocy i wyraźnej pracy kupiectwa polskiego**, pracy energicznej, ożywczej, **niczem nie krępowanej.** Pamiętajmy, że z wytężonym wzrokiem, wrogowie śledzą wynik naszej pracy gospodarczej i z największą skwapliwością wykorzystują każdy nasz niedbały lub błędny krok. Kupiectwo, to taran bojowy w walce o niepodległość. Na barkach bowiem kupców i przemysłowców naszych spoczywa nietylko niezależność gospodarcza nowej Ojczyzny, ale co zatem idzie także i jej potęga mocarstwowa.

Nici, łączące kupiectwo polskie, muszą być **silne i nierozerwalne**, zniknąć muszą na zawsze rozłączające hasła nienawiści nacjonalnej i wyznaniowej, tak u nas niestety zaszczepionej przez różnych intrygantów o niskich instynktach, a kierowane przeważnie względami osobistymi.

Tylko solidarna i zgodliwa praca całego kupiectwa polskiego, które dzierży w swych rękach inicjatywę wielkiego ruchu gospodarczo-handlowego, wyjść może na korzyść Ojczyźnie. W bezładzie gospodarczym tkwi główna przyczyna wszystkich niedomagań. Jeżeli ludzkość współczesna nie rozwiąże przez czyn wielkich problemów, wywołanych wojną, to cofniemy się do stanu pierwotnej dzikości. Ażeby rozwiązać to zagadnienie, należy przedewszystkiem zorganizować produkcję na zasadach racjonalnych, wyzwolić się z zatargów burzycielskich, zabezpieczyć klasom upośledzonym **nie ustawiczną walkę, lecz wolność i możność współpracy,** gdyż pod naporem tych sił i praw zwiększy się wydajność sama przez się.

Głównymi członkami organizmu gospodarstwa państwowego, to przemysł i handel, a zatem kupiectwo, organizm więc ekonomiczny bezwarunkowo się nie ostoi, jeżeli jego najważniejszy członek jest sparaliżowany.

Dopóki kupiectwo nie otrzyma swobody ruchu w swoim zawodzie, tak długo wszystkie projekty opanowania przesilenia gospodarczego nie odniosą pożądanego skutku. Jest to doktryna oparta na ścisłej obserwacji zjawisk gospodarczych. Niestety lekarzy mamy wielu, ale mało mamy jednostek, któreby trafnie ujmowały tak ważne zagadnienie. Jedyne paskarstwo tylko, wrzód na ciele uczciwego kupiectwa święci dzisiaj prawdziwe „eldorado“. Kupiectwo uczciwe trapią niesłychane trudności, które z powodu sytuacji walutowej, zredukowania pracy do minimum, braku towarów i surowców, trudności komunikacyjnych

i całego szeregu rozporządzeń prohibicyjnych, znajduje się nie na drodze rozkwitu, ale przekwitu, kwiat kupiectwa naszego więdnieje, zanika, a rozpanoszył się tylko wrzód-paskarz.

W społeczeństwie naszem, z wyjątkiem nielicznych jednostek, **nie ma zrozumienia dla spraw gospodarczych.**

Niezależność nasza politycznie jest fikcją, jeżeli nie będziemy posiadali niezależności gospodarczej. Tej prawdy społeczeństwo nasze niestety nie uświadomiło sobie jeszcze.

Czas najwyższy, ażeby wszyscy bez wyjątku zrozumieli doniosłość chwili i doszli do jasnego przekonania, że tylko kupiectwo poprowadzić może kraj na wyżyny rozkwitu i dobrobytu.

Nowe niespodzianki cłowe.

Polityka wysokich ceł prohibicyjnych postępuje w niesłychanie szybkiem tempie naprzód. Powiadamy **naprzód,** ale czy taka polityka zacofana nie popchnie handlu naszego o całe niebo **wstecz,** oto pytanie, na które oczekujemy odpowiedzi. Tendencja podniesienia krajowej wytwórczości takim sposobem w obecnej chwili, jest z gruntu fałszywą. Zastój bowiem przemysłu rodzimego leży **nie w nadmiernym dopływie towarów** zagranicznych w dzisiejszej dobie, lecz w trudnościach budowy fabryk, z powodu braku ukwalifikowanych robotników, braku maszyn, surowców, **redukcji pracy** itp. W interesie więc wytwórczości krajowej **należy** — zdaniem naszem — **ułatwić dowóz z zagranicy,** ażeby móc zaspokoić własne potrzeby wewnątrz kraju. Skoro przemysł rodzimy zostanie uruchomiony tak, że będzie w stanie zaspokoić własne potrzeby społeczeństwa, wówczas można pomyśleć o ograniczeniu importu.

W dzisiejszych warunkach każde ograniczenie w handlu czy to wewnętrznym, lub też zewnętrznym, wydawać się musi każdemu zdrowo myślącemu człowiekowi wprost czemś niepoczytalnem. Oto najnowszy kwiatek nowego ustawodawstwa:

Rozporządzeniem Ministerstwa skarbu i Min. handlu i przemysłu z 20 lutego b. r. Dz. u., z 1 marca b. r. L. 19, poz. 98, wyszedł nakaz uiszczania cła, od całego szeregu artykułów, sprowadzanych z zagranicy, **wyłącznie w monecie złotej.**

Rozporządzenie to **obowiązywać ma od 1 marca b. r.**

Towary obłożone cłem złotem **należą tylko w części** do zbytkownych, reszta zaś, wobec powszechnego braku innych towarów, należy do **artykułów prawie niezbędnych.**

Do przedmiotów zbytkownych zaliczone są: wanilja, rum, koniak, wódki, likiery, wina musujące, sery, kawior, meble miękkie wytapicerowane, brylanty i inne kamienie szlachetne, perły, korale, wyroby z porcelany, bielidło, róż, kosmetyki, perfumerje, wyroby ze złota, srebra, platyny, pozłacane, wyroby nożownicze pozłacane, posrebrzane, platerowane, z szyldkretu, z perłowej masy, kości słoniowej, broń palna z przyborami, wstęgi kinematograficzne, karty do gry i t. p.

Artykuły powyższe można nazwać luksusowymi, ale tego rodzaju towary jak: jedwabie, tkaniny z jedwabiu, tkaniny zwykłe, chustki, fulary, wstążki, taśmy, tiul, aksamit, plusz, tkaniny w rodzaju kaszmirowych, kobierce wełniane, koronki, hafty, pióra, kwiaty sztuczne i rośliny, wyroby galanteryjne i toaletowe należą dzisiaj do artykułów, prawie że niezbędnych, ponieważ brak towarów kategorji tańszych, artykuły te służą jako **materjał zastępczy.**

Wynik tego rodzaju nagłych rozporządzeń spada na kupca jak miecz Damoklesa i stawia go na nowej drodze do kompletnej ruiny. Rozporządzenie to wejść ma w życie z dniem 1-ego marca b. r. Kupiec sprowadziwszy towar na podstawie dotychczasowych przepisów celnych, zaskoczony nagle obowiązkiem zapłacenia cła w złocie, którego dostać nie może, grozi mu **przymusowa sprzedaż** towaru, lub też strata, z powodu odwołania transportu, będącego w drodze. Ze względów niemożliwości technicznych należało przecież rozporządzeniu takiemu nadać moc obowiązującą conajmniej **w 30 dni po ogłoszeniu,** gdyż rozporządzenie takie staje się w tej chwili **wprost niewykonalnem.**

A teraz ceny. Jasna rzecz, że jest to woda na młyn drożyzny. Ceny tych artykułów ruszą z miejsca w górę i to o kilkaset procent, cena złota jest bowiem o tyle wyższą od pieniądza papierowego.

Wskutek braku monety złotej pójdzie ona rychło w górę, co spowoduje dalsze podrożenie artykułów takich jak stroje damskie, przybory toaletowe, jedwabie etc.

Inicjatywa p. ministra skarbu odniosła tym razem rekord. Oby to była ostatnia w swoim rodzaju, bo doprawdy za wiele dobrego!

Przykład jeden z wielu.

Onegdaj przyniosły pisma wiadomość, że Związek konsumentów robotniczych w Warszawie uzyskał w Anglji kredyt 200 miljonów pod warunkiem, że pożyczona suma zwróconą zostanie w umówionych terminach **w walucie angielskiej,** a rząd polski obejmie gwarancję.

Zwrócono się do ministerstwa skarbu, które oświadczyło gotowość gwarancji, pod warunkiem jednak, że sprowadzone z Anglji towary Związek będzie sprzedawał **po takich cenach, by móc za nie kupić funty ang. po cenie giełdowej i to w ilości conajmniej równej cenie kosztów sprowadzonego towaru.** Oczywista rzecz, że transakcja do skutku nie doszła.

* * *

Znany kupiec krakowski, właściciel handlu suknem, otrzymał z Szwajcarji transport sukna za przeszło 1,000.000 K **do komisowej sprze-**

daży między tutejszych konsumentów. Ceny ustalili komitenci w frankach, względnie **w koronach, według kursu giełdowego.**

Jak długo kurs franka szwajcarsk. stał **niżej K 10'**— odbyt szedł gładko, gdy jednak kurs podskoczył nagle do 30 K za 1 frank szwajc., wówczas kupiec zaprzestał sprzedaży, ponieważ nie było nabywców na tak wysokie ceny, taniej zaś nie mógł tego towaru oddać, którym **dysponowali właściwie kupcy szwajcarscy.**

Pewien krawiec, któremu postępowanie takie nie było na rękę, zrobił doniesienie do Urzędu walki z lichwą, który właścicieli towarów, dwóch obywateli szwajcarskich, oraz owego kupca umieścił pod kluczem.

Czy p. minister skarbu na propozycję Związku robotniczego w Warszawie **nie zmuszał wyraźnie do analogicznego postępowania,** jak postępowali kupcy szwajcarscy i krakowscy?

Komentarze zbyteczne.

Ograniczenie ruchu pakietowego.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zaczyna też chorować na manję rozporządzeń ograniczających.

Cały szereg artykułów **niezbędnych w życiu codziennem został wykluczony z obrotu pakietowego.** Artykuły **żywnościowe,** jak i towary gotowe, np. bieliznę, nici, ubrania, trykotaże itp. w obrębie Małopolski i b. Król. Kongr. wolno przewozić **jedynie za zezwoleniem odnośnych władz.**

Miasteczka prowincjonalne, które skazane są wyłącznie na sprowadzanie artykułów z miast większych, jak z Krakowa, Warszawy, Lwowa, znajdują się wobec tego rozporządzenia w położeniu bez wyjścia, rynki towarowe, handle i sklepy opróżnią się do reszty i czeka ich **nieuniknioną nędza,** która i tak już w nielitościwy sposób w oczy zagląda. Ale nad tem nikt nie pomyślał.

Prezydjum Krak. Stow. Kupców interweniowało w tej sprawie w Krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej, która przeciwko temu rozporządzeniu, krępującemu w niebywały sposób cały obrót towarowy i **podrażającemu zaopatrzenie prowincji w konieczne towary,** wniosła uzasadniony protest do władz rządowych.

Rzeczą charakterystyczną jest, iż władze przemysłowe, n. p. magistrat, nie otrzymały żadnych wskazówek w kwestji wystawiania żądanych „zaświadczeń".

Na razie ani kupcy, ani osoby prywatne w Krakowie takich przesyłek pocztowych nie mogą nadawać.

Ostatnią deskę ratunku, która jeszcze umożliwiała przesyłkę towarów wewnątrz państwa, **rząd usunął,** który w swojem **ograniczeniu rodzi tylko ograniczenia.**

Z Krakowskiego Stow. Kupców.

W niedzielę dnia 7 b. m. odbyło się w sali Krak. Stow. Kupców pod przewodnictwem prezesa p. r. Rimlera **Zgromadzenie kupców** w sprawie regulacji płac handlowców i stanowiska kupiectwa wobec wzmagającej się drożyzny.

W pokaźnej liczbie zjawili się i handlowcy z swoimi przedstawicielami.

Przewodniczący zaznaczył na wstępie, że celem Zgromadzenia jest porozumienie się kupiectwa z handlowcami w sprawie uregulowania ich wynagrodzenia. Mowca podkreśla dalej, że aczkolwiek Krakowskie Stow. Kupców, a w szczególności Wydział Stow. stoi na stanowisku czynienia najdalej idących ustępstw, to jednak **nie może narzucać** całemu kupiectwu swych postanowień, ani uchwał **w tym kierunku** i dlatego właśnie zwołano zgromadzenie publiczne.

Następnie referował p. r. Schechter.

Mowca podkreśla wzmagającą się drożyznę jako powód słuszny i uzasadniony ze strony handlowców i jest przekonany, że o ile personal będzie odpowiednio wynagradzany, to i praca będzie wydatniejszą.

Ponieważ Wydział Krak. Stow. Kupców nie ma upoważnienia od kupców do ustalenia minimum płacy, proponuje, ażeby akcję tę ująć praktycznie przez utworzenie **Komitetu rozjemczego,** który zajmie się uregulowaniem płac w poszczególnych gałęziach (branżach) i stawia następującą rezolucję:

„Zgromadzenie kupców poleca pracodawcom, ażeby uwzględniając trudne położenie personalu handlowego z powodu wzmagającej się z dnia na dzień drożyzny, starali się w tym samym stosunku podwyższyć płace i wzywa Wydział Krakowskiego Stow. Kupców, ażeby w porozumieniu z organizacjami handlowców utworzył komitet rozjemczy, którego zadaniem będzie odpowiednio uregulować płace personalu każdej branży".

Rezolucję przyjęto.

W imieniu handlowców przemawiali pp. Wellner, Freund i Silbiger.

Wszyscy są za ustaleniem minimum płacy dla handlowców i to w jak najkrótszym czasie.

P. Wellner w rzeczowem przemówieniu przedstawił trudne położenie personalu handlowego i zwraca się do kupców z apelem, ażeby piekącą tę sprawę ugodowo załatwić i nie dopuścić do zatargów i dysharmonji między chlebodawcami a pracownikami. Proponuje wspólny sąd rozjemczy, którego zadaniem byłoby ustalić minimum płacy i załatwiać wszelkie nieporozumienia między personalem a pryncypałem.

P. Bohrer wskazuje na zdemoralizowanie handlowców, że zajmują się handlem nielegalnym, personal nieodpowiedni, lekceważy sobie obowiązki, spaźnia się do sklepu i proponuje, ażeby każdy z kupców indywidualnie załatwiał sobie sprawy swego personalu.

Pp. Fromowicz i Pitzele uznają słusz-

ność żądań handlowców, które uzasadnione są wzmagającą się z dnia na dzień drożyzną, wobec czego warunki życia stają się coraz trudniejsze.

P. Leistner jest również za utworzeniem Komitetu rozjemczego, któryby regulował stosunki między personalem a kupcami. Zwraca się przeciw niektórym wywodom przedstawicieli handlowców, zbijając je w sposób dosadny i rzeczowy.

Sprawę wzmagającej się drożyzny referował p. r. Schechter, który jako wytrawny referent w sprawach ekonomicznych wskazał na zgubne skutki reformy rolnej. Posiadacze ziem uważają się tylko za dzierżawców, wobec czego nie uprawiają intenzywnie ani racjonalnie roli, co jest jedną z głównych przyczyn drożyzny, ponieważ **produkcja stale się zmniejsza,** podczas gdy **zapotrzebowanie się zwiększa.**

Jedynym warunkiem uzupełnienia braków pozostał import, niestety cła prohibicyjne i tę drogę nam zamknęły. Zredukowanie dnia pracy do 8 godzin, przyczynia się również w wysokiej mierze do wzrostu cen z powodu małej wydajności.

Domaga się sekwestru produktów rolniczych, włościanie bowiem, którzy dzisiaj reprezentują klasę rządzącą, **wygładzają miasta**, należy przeciw temu energicznie zaprotestować. Marka polska nie ma siły pokupnej, zwłaszcza za granicą, nie jest nawet notowaną na giełdzie, ponieważ **nie posiada żadnej efektywnej gwarancji, nie ma ustalonej relacji w kruszcu.**

Mowca zgłasza następującą rezolucję, którą jednogłośnie przyjęto:

„Zgromadzenie kupców wyraża przekonanie, że główną przyczyną wzmagającej się z dnia na dzień drożyzny są:

Opłakane **stosunki walutowe, zarządzenia krępujące produkcję i handel, i bezwzględne śrubowanie cen najkonieczniejszych artykułów żywnościowych.**

Marka polska nie ma kursu za granicą dlatego, bo nie ma ustalonej relacji w kruszcu i napis umieszczony na marce polskiej, że Państwo Polskie przyjmuje odpowiedzialność za wymianę biletu na przyszłą walutę **według stosunku, który dla marki polskiej uchwali sejm ustawodawczy,** redukuje wartość tej marki do minimum. Tak długo więc, jak sejm nie uchwali relacji marki w kruszcu, nie mamy środków płatniczych i możliwości nabywania towarów najpotrzebniejszych. Wobec tego, że nasze opłakane stosunki gospodarcze dopiero po latach umożliwią nam ostateczne uregulowanie waluty, zachodzi konieczna potrzeba, ażeby w najkrótszym czasie ustalono przynajmniej relację marki w kruszcu, ażeby przyjemca wiedział, jakie zobowiązanie skarb polski wobec niego na przyszłość przyjmuje.

Celem więc uzdrowienia stosunków gospodarczych trzeba:

1) jak najrychlej ustalić relację marki w kruszcu;

2) zaprowadzić sekwestr na wszystkie najkonieczniejsze artykuły żywnościowe;

3) znieść wszelkie ograniczenia, krępujące produkcję i handel i cła od artykułów koniecznego zapotrzebowania“.

Jarmark gdański.

(Dokończenie.)

Wystawa a raczej jarmark był umieszczony w dawnym zakładzie odzieżowym. W budynkach „Osten“ oferowano tekstylja, „Holm“ biżuterję, wyroby złote, srebrne, bursztynowe i inne ozdoby, „Westpreussen“ artykuły techniczne i maszyny, „Wisła“ urządzenia domowe i artykuły gospodarcze, perfumerję i wyroby skórzane, „Hansa“ wyroby zabawkarskie, skórę, papier, artykuły sportowe, „Zopot“ maszyny rolnicze.

Nas najbardziej zajmowała wystawa polskiego przemysłu, umieszczona na samym szarym końcu w ciasnych barakach „Glettkau“, „Neuteuch“ i „Tiegenhof.

Wystawców polskich było niespełna 60. Małopolska zastąpiona była przez 4 firmy a to: Berkelhammer i Sp. w Tarnowie kopyta szewskie, najmodniejsze fasony, O. Raab z Krakowa, wyroby trzcinowe, „Karpacja“ Borysław, wyroby ropne, „Polska Hurtownia handlowa z Krakowa kilimy i zabawki. Reszta wystawców to Warszawiacy, Łodzianie i kilku z Wielkopolski. Wystawa polska obejmowała wyroby metalowe, emaljowane, naczynia metalowe, porcelanowe, wyroby platerowane, zabawki, meble stylowe, sita, piece i wyroby terrakotowe, rośliny lecznicze, kosmetyki i środki lecznicze, wyroby konfekcyjne, latarki elektryczne, guziki perłowe, dachówki cementowe i asbestowe, papier ozdobny, lustra, galanterję, kapelusze, trykotaże, stal, sztuczne kwiaty i inne drobiazgi. Większą wystawę urządziła spółka rymarska.

Łódź wystawiła okazy wyrobów tekstylnych, na które, jak na obecne czasy, było najwięcej amatorów. Znana firma fabryczna John z Łodzi wystawiła maszyny i narzędzia specjalne.

Częstochowa wystawiła zwierciadła i szlifowane szkła.

Łódź wystawiła okazy wyrobów tekstylnych, na które, jak na dzisiejsze czasy było najwięcej amatorów. Znana firma fabryczna John z Łodzi wystawiła maszyny i narzędzia specjalne. Częstochowa wystawiła zwierciadła i szlifowane szkła.

Kilku wystawców polskich otrzymało wielkie zamówienia na kilimy, posadzki dębowe, garnitury konfekcyjne, uprząż, prócz innych dla zagranicy. Mowca nie wie, czy nawet chwilowo osiągnięto lepsze ceny, przy ekspedycji naszych wyrobów wypadną korzystnie dla wystawców, skoro żyjemy chwilowo w coraz się wzmagającej i to beznadziejnej zwyżce cen.

Wystawcy niem. rzeczy zażądali od polskich kupców wielkich dopłat, ponad cenę normalną, tak, że nasze kupiectwo (z. wyjątkiem z Wielkopolski) wstrzymało się od zakupów. Kupiectwo

nasze odniosło z jarmarku tego przekonanie, że masę towarów gotowych z zagranicy z naszego surowca potrafi i nasz robotnik u nas wytwarzać.

Ważne dla zgromadzonych wiadomości, zakomunikował referent o cenach żądanych przez importerów w Gdańsku, za towary gdańskie.

Kolonialne: cukier biały holenderski 1 gulden hol. 1 kg., kawa Santos 48 Mk. niem. za 1 kg., ryż 2-sorta 24 Mk. niem. za 1 kg., ryż pierwsza sorta 29 Mk. niem. za 1 kg., herbata „Orangpecco 55 Mk. niem. za 1 kg., mydło angielskie 64% 96 koron naszych, soda bicarb. 54 dolary za 100 kg., łój ameryk. 37 marek niem. za 1 kg., Gambia 26 Mk. niem. na 1 kg., Taninextrak Mangrobe 22 Mk. niem. za 1 kg., żywica 22 Mk. niem. za 1 kg., kwas z tłuszczu kokosowego 32 Mk., pieprz 32 Mk., skóra podeszwowa 50 pensów za funt ang., szewro 48 pensów za stopę. Holenderczyk żąda za box-jałownika 3 hol. guld. za stopę, za podeszwową skórę lichą 3 hol. guld., za lakierową skórę jałown. 3·25 hol. guld., za słomę ryżową dla fabrykacji szczotek 70 Mk. niem za 1 kg., za sukno angielskie od 290—380 Mk. niem. za jeden jard.

Omawiając ogólne stanowisko kupiectwa Małopolski wobec Gdańska, jako jedyna możliwa droga handlowo-komunikacyjna porusza referent myśl stworzenia w Gdańsku placówki naszego kupiectwa, któreby jako reprezentacja naszego przywozu i wywozu, broniła nasz handel od różnych napływowych elementów, nie zawsze rzetelnych.

Kronika gospodarcza.

Nowy radca miejski. Sekretarz Krakowsk. Stow. Kupców i wydawca „Przeglądu Kupieckiego" p. Henryk Schenker powołany został do Rady miasta Krakowa.

Na nowej placówce pracy życzymy p. radcy Schenkerowi wiele pomyślności. *Redakcja.*

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia pp. fabrykantów i producentów towarów eksportowych, że przy Konsulacie Polskim w Taszkencie, zostanie otwarta bezpłatna wystawa prób i wzorów wytworów przemysłu polskiego. Reflektantów na eksport fabryczny towarów, uprasza się o zgłoszenie się do Konsula p. A. Jachimowicza, bawiącego chwilowo w Warszawie, pod adresem „Kredytowa 5. m. 8.

Nowe podwyższenie biletów kolejowych. Pisma donoszą, że od 1 kwietnia b. r., będzie ujednostajnioną taryfa osobowa dla wszystkich kolei polskich.

Opłata jednostkowa dla kl. III. ma wynosić 12 fen. od kilometra, najmniej 1 mk. za bilet; dla kl. II. 18 fen., najmniej za bilet 2 mk. i dla kl. I. 30 fen., najmniej za bilet 3 mk. Cena przejazdu w pociągach pospiesznych będzie wyższa o 50% od cen podanych. W okręgu Poznańskim dla kl. IV. 9 fen. za kilometer, najmniej za bilet 1 mk.

Na ogół taryfa zostanie podwyszoną dla kl. III. i II. o 50%, dla kl. I. o 87%.

Wstrzymanie ruchu osobowego na dwa tygodnie. Warszawa: Minister kolei Bartel projektuje wstrzymanie ruchu osobowego na dwa tygodnie, a to ze względów sanitarnych. Cały park kolejowy na wschodzie będzie wszędzie gruntownie odczyszczony, aby zapobiec przewlekaniu epidemji z Ukrainy, Wołynia i Podola. Ruch zastanowiony będzie za kilka dni.

Nowa fabryka przetworów tłuszczowych. W Trzebini powstaje fabryka przetworów tłuszczowych, w szczególności mydła, mydła toaletowego, kosmetyków, gliceryny, tłuszczów jadalnych oraz innych produktów, wytwarzanych z tłuszczów roślinnych, zwierzęcych lub mineralnych. Kapitał akcyjny spółki wynosi 5 miljonów mk. Założycielami są: Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem, Jan Rożnowski i Br. Rożecki, obaj przemysłowcy z Krakowa.

Polskie huty szkła, Sp. Akc. Pod powyższą firmą, powstaje w Krośnie przedsiębiorstwo, w celu założenia huty szklanej z kapitałem 5 mil. koron. Koncesjonarjuszami spółki są: Marjan Biliński w Warszawie, dr. M. Berkowicz adwokat krajowy w Krośnie, Witold Łoziński inż. i właśc. dóbr w Potoku i Eugenjusz Szancer dyrektor tow. przemysłowo-węglowego w Krakowie.

Eksport produktów drzewnych. Szwecja poszukuje terpentyny drzewnej, smoły i kory wiklinowych z Polski.

1) za terpentynę czyszczoną 100—130 kor. szw. za 100 klg. fob. Gdańsk.

2) za nieczyszczoną 50—90 kor. szw. za 100 kg. fob. Gdańsk.

3) za smołę dobrą 30—70 kor. szw. za 100 kg. fob. Gdańsk.

Bliższych informacji udzieli Skandynawsko-Polska Izba handlowa, Warszawa, Sienna 16.

Skandaliczne stosunki w „Puzappie" lwowskim. „Gazeta Wiecz." podaje, że w gospodarce „Puzappu" dzieją się liczne nadużycia. Magazynierzy „Puzappu" na Podzamczu, tendencyjnie przetrzymują transporty, których pozatem wiele ginie, inne znów wykazują wielkie manco. Przy oddaniu towaru, ignorują wprost wagę.

Oto jeden z wielu przykładów: Starostwo drohobyckie otrzymało 120 q cukru czeskiego w głowach. Magazynierzy „Puzappu" zabrali kilkanaście głów, mówiąc, że przy całym wagonie, da się łatwo usprawiedliwić takie manco. W innym wypadku, na zapytanie, dlaczego magazynier wojskowy patrzy obojętnie na kradzież wyładowywanego zboża przez robotników, odpowiedziano, że robotnicy pracują bezpłatnie, więc wynagradzają sobie skradzionem zbożem.

Układ gospodarczy między Niemcami a Rosją sowiecką. Pisma szwajcarskie podają tekst warunków, pod jakimi Rosja sowiecka zawrze układ gospodarczy z Niemcami.

Niemcy zobowiązują się mianowicie przywrócić w Rosji ruch kolejowy, pocztowy i telegraficzny, dostarczyć maszyn rolniczych i manufaktury w zamian za surowce.

Handel polsko-hiszpański. Stosunki handlowe polsko-hiszpańskie zostaną wkrótce nawiązane. Przedmiotami handlu mają być ryż i owoce. Gdyby rynek owocowy hiszpański przeniesiono z Hamburga do Gdańska, natenczas ruch tranzytowy towarów hiszpańskich do Ukrainy i Rosji, skierowałby się do Polski.

Cena śledzi. Począwszy od dnia 5 marca br. obowiązują w detalicznej sprzedaży następujące, zatwierdzone przez ekspozyturę wydziału spraw aprowizacyjnych, ceny śledzi, przydzielonych przez państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby.

Śledzie większe, sztuka przeciętnej wagi 270 gramów, 5 K (3 M 50 fen.), śledzie średnie, sztuka przeciętnej wagi 240 gramów, 4·20 K (2·94 M), śledzie mniejsze, sztuka przeciętnej wagi 180 gramów, 3·70 K (2·59 M).

Powyższe ceny z oznaczeniem sorty rzeczywiście sprzedawanej, mają być uwidocznione w każdym sklepie, sprzedającym śledzie. Kontrolę nad stosowaniem się do tego zarządzenia, wykonywać będą organa magistratu, dyrekcji policji i Urzędu walki z lichwą.

Rachunki w walucie markowej. Donoszą nam z Warszawy: Rząd polecił instytucjom społecznym w Małopolsce i w byłej okupacji austr. Kongresówki, aby wszelkie rachunki prowadziły z dniem 1 marca w walucie markowej.

Nowe Towarzystwo eksportu i importu. Utworzyło się w Gdańsku Gdańskie Transatlantyckie towarzystwo dla eksportu i importu p. f. „Paul Zeiger“, które utworzy oddział swój w Warszawie.

„Kraków“ w Gdańsku. Jak donoszą pisma, przybył do Gdańska okręt polsko-ameryk. tow. żeglugi „Kraków“, który między innymi przywiózł 15.418 worków mąki, 1.700 skrzyń mleka kondensowanego, 366 skrzyń obuwia i 650 bel bawełny.

Polsko-Włoska Izba handlowa. B. P. I. komunikuje: dnia 4-go marca w mieszkaniu hr. Tyszkiewicza, odbyło się zebranie organizacyjne Polsko-Włoskiej Izby handlowej.

Potrzeba nadania pewnych stałych form stosunkom handlowym włosko-polskim, odczuwała się oddawna. Handel z Włochami, Polska prowadzi już od pierwszej chwili wejścia na rynek międzynarodowy. Przed handlem tym stają obecnie jaknajlepsze perspektywy, chodzi też tylko o ujęcie go w karby i o opiekę nad nim.

Polsko-Włoska Izba handlowa ma w związku z tem, przed sobą duże zadania do spełnienia.

NADESŁANE.

Za ten dział Redakcja nie odpowiada.

Na fundusz prasowy „Przeglądu Kupieckiego“ złożyli: Józef Ormian 30·— K, T. Heublum 100·—, G. Ritterband 30·—, L. Storch 40·—, D. Grajower 30·—, R. Ringel 30·—, J. Katz 40·—, D. Tilles 40·—, Dr. M. Gluckstein 50·—, I. Rosenblum 50·—, A. Gehorsam 100·—, Hirschfeld 40·—, A. Rickel 30·—, Z. Minderowa 40·—, S. Hamburger 100·—, I. Bannet 30·—, P. Landau 40·—, I. Jeret 40·—, B. Licht 40·—, M. Gariser 100·—, R. Tislowitz 30·—, A. Weingrün 35·—, H. Weindling 40·—, I. A. Gruschów 30·—, H. Freiwald 30·— K.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 25 grudnia 1919 r. podwyższone zostało wpisowe dla nowowstępujących członków na 20 kor., zaś wkładka miesięczna na 5 kor. dla wszystkich członków. **Wydział Krak. Stow. Kupców.**

KUPCY! Abonujcie i rozszerzajcie „Przegląd Kupiecki“!

Wydawca i red. odpow.: **Henryk Schenker.** Drukarnia Polska Fr. Zemanka i Sp. w Krakowie, Retoryka 10